Rok XII. Nr. 331 — Sosnowiec, wtorek 30 listopada 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [u]l. Teatralna 1a. Telefon: [Reda]kcji 6.16.92, [Administra]cji 6.14.97 ... 247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go M[aja] ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Leg.

Obrady posłów i senatorów
nad utworzeniem koła parlamentarnego OZN.

WARSZAWA, 29. 11. Dziś przez cały dzień obradowała w sali resursy obywatelskiej w Warszawie grupa posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obrady, którym przewodniczył szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc, przeciągnęły się do godzin wieczornych. Na zebranie przybyło 186 posłów i senatorów, a 17 zaproszonych nadesłało depesze z usprawiedliwieniem swego nieprzybycia. Po krótkim zagajeniu obrad przez płk. Adama Koca referent poseł adwokat Szczepański przedstawił zebranym regulamin koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Regulamin ten opiera się m. in. na obowiązku solidarności członków w czterech ważnych zagadnieniach, a mianowicie w stosunkach z Rządem, z władzami sejmowymi i senackimi, w głosowaniu nad budżetem i w głosowaniu nad ustawami nakładającymi nowe ciężary finansowe.

Po referacie posła Szczepańskiego płk. Adam Koc zabrał ponownie głos, udzielając szeregu wyjaśnień dodatkowych, po czym zaproponował przejście do dyskusji szczegółowej.

W tym miejscu wicemarszałek Schätzel zgłosił wniosek, aby przeprowadzić najpierw dyskusję ogólną na temat zasady utworzenia koła parlamentarnego OZN. na podstawie organizacyjnych, przedstawionych w referacie. W głosowaniu wniosek wicemarszałka Schätzla przyjęto większością głosów i przystąpiono wobec tego do dyskusji ogólnej. Znaczna większość mówców, która w dyskusji zabierała głos, wypowiedziała się za utworzeniem koła parlamentarnego, przeciwko zaś wypowiedzieli się jedynie wicemarszałek Schätzel i Podoski oraz posłowie Brzęk-Osińśnki i Karś-Karśnicki. Koło godz. 15 dyskusja ogólna została wyczerpana, po czym po dwugodzinnej przerwie obiadowej o godz. 17 przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad regulaminem koła parlamentarnego ZN.

Z przebiegu dyskusji ogólnej wynika, że znaczna bardzo większość uczestników wypowiada się za utworzeniem koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Trzy punkty na porządku dziennym
obrad pierwszego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA, 29. 11. Porządek obrad pierwszego posiedzenia Sejmu w obecnej sesji, które odbędzie się dnia 1 grudnia, zawiera 3 punkty, mianowicie wybór komisyj sejmowych, pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem na r. 1938—39 i wreszcie pierwsze czytanie 31 projektów rządowych rozmaitych ustaw, między innymi projektu ustawy o ustanowieniu medalu za długoletnią służbę państwową z tym, że po 10 latach urzędnikowi o nienagannej służbie przysługiwałby medal brązowy, po 20 latach srebrny i po 30 złoty.

Poza tym jest kilka projektów ustow dotyczących kredytów dodatkowych na rok 1937—38 m. in. o kredycie w kwocie 4.015.600 zł. w związku z pobytem w Polsce króla Karola rumuńskiego.

Wpłynął pozatem projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa, mający na celu obniżenie tego podatku celem zwiększenia konsumcji piwa. Dalej wymienić należy projekt ustawy o budowie normalno - torowej kolei Wieliszów — Nasielsk i normalno torowej kolei Szczakowa — Bukowno wreszcie szereg projektów ustaw o ratyfikacji układów międzynarodowych.

JWPanu Dr. Kosibowiczowi, dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Będzinie za troskliwość i pomoc w czasie choroby. JWP. Dr. Paszycowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji oraz pozostałym lekarzom Szpitala Powszechnego w Będzinie i Siostrom składamy tą drogą serdeczne "Bóg Zapłać"

EDMUND I NATALIA PFEFFEROWIE.

100 milj. funtów kredytu
dla Chin

TOKIO, 29. 11. Dziennik „Tokio Niszi-Niszi" donosi z Paryża, że między przedstawicielami Chin a reprezentantami Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Belgii i Rosji sowieckiej prowadzone są tajne pertraktacje w sprawie przyznania Chinom kredytu w wysokości 100 milionów funtów szterlingów, celem umożliwienia im prowadzenia dalszej wojny obronnej.

Blokada wybrzeży Hiszpanii rządowej zaostrzona
Zarządzenie władz powstańczych

PARYŻ, 29.11. Z Salamanki donoszą, że władze powstańcze postanowiły wzmocnić blokadę wybrzeża Hiszpanii republikańskiej.

Dowództwo powstańczej marynarki wojennej zwróciło się do międzynarodowej żeglugi handlowej z ostrzeżeniem przed zawijaniem do portów republikańskich statków handlowych.

W ostrzeżeniu tym władze powstańcze podkreślają, że zostały zmuszone zaostrzyć blokadę portów republikańskich łącznie z portami wyspy Minorki, wskutek czego zakazana zostaje z tymi portami wszelka komunikacja. Równocześnie zniesione zostają strefy w portach Walencji i Barcelony.

Wszystkie znajdujące się tam okręty będą atakowane przez powstańcze siły zbrojne, począwszy od daty opublikowane tego ostrzeżenia.

Specjalna komisja
wyjechała do Sofii

WARSZAWA, 29. 11. Zwłoki ofiar katastrofy samolotowej aż do nadejścia władz sądowych bułgarskich, pozostawiono na razie w tym stanie w jakim je znaleziono. Zebraniem zwłok zajmą się specjalne władze sądowe bułgarskie, natomiast samolot będzie nietknięty do czasu przybycia komisji technicznej z Polski.

Z ramienia Polski wczoraj wyruszyli pociągiem do Czerniowiec a stamtąd specjalnym samolotem przez Bukareszt do Sofii, inż. Małecki i inż. Filip jako przedstawiciele z ministerstwa komunikacji. W charakterze eksperta z ramienia Polskich Linii Lotniczych „Lot" udaje się tam pilot Płonczyński.

Komisja będzie miała bardzo trudny dostęp do miejsca wypadku, to też już teraz specjalne oddziały torują drogę wśród śniegu umożliwiającą dotarcie do miejsca katastrofy.

(Obszerny opis odnalezienia tragicznych szczątków polskiego samolotu podajemy na str. 2-ej).

Prez. Starzyński contra Studnicki
Wznowienie procesu warszawskiego

WARSZAWA, 29. 11. Przerwany przed kilku dniami proces publicysty Studnickiego o zniesławienie prezydenta Warszawy Starzyńskiego został dziś w sądzie okręgowym wznowiony.

Obrona złożyła podanie o powołanie po raz drugi tych świadków, którzy do sądu nie stawili się i ponadto o przesłuchanie urzędników skarbowych Sidora i Zwoleńskiego.

Sąd wnioski obrony częściowo uwzględnił i zdecydował powołać na dzisiejszy termin w charakterze świadka b. prokurenta kartelu drożdżowego Ringla-Dudlera, który był w toku procesu Olpińskiego aresztowany pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań, dalej Frydmana, Sidora i Zwoleńskiego, a wreszcie Garscha.

Wobec tego, że część świadków będzie dopuszczona przewód sądowy dziś się nie skończy.

Przede wszystkim będzie rozpatrzona stara historia kartelu drożdżowego.

Są to sprawy znane już z toku procesu Olpińskiego i pierwszej części obecnego procesu Starzyński contra Studnicki.

W końcu swego wniosku adw. Szumański wnosi o wezwanie w charakte[illegible] p. Olgierda Siemaszki.

Rozmowa z p. Siemaszką, p[rz]ytórzona p. Starzyńskiemu, stała się powodem procesu, wytoczonego przez p. Starzyńskiego adwokatowi Szumańskiemu.

Adw. Skorzyński, pełnomocnik Starzyńskiego oświadcza, że nie ma nic przeciwko przesłuchaniu adw. Kiersnowskiego z Wilna.

Sąd udał się na naradę celem powzięcia decyzji w sprawie przedstawionych wniosków.

Chautemps i Delbos konferują
z ministrami angielskimi

LONDYN, 29. 11. Premier Chautemps i minister spraw zagranicznych Delbos przybyli o godz. 11 wraz z innymi członkami delegacji francuskiej na Dowingstreet 10, gdzie nastąpiło pierwsze spotkanie z premierem Chamberlainem i ministrem spraw zagranicznych Edenem.

Konferencja odbyła się w gabinecie lorda Edena. Poza nim ze strony angielskiej brali udział premier Chamberlain i lord Halifax.

O godz. 11 odbyło się śniadanie wydane na cześć gości francuskich przez premiera brytyjskiego.

Na konferencji lord Halifax złożył sprawozdanie z podróży do Niemiec, po czym omawiano zamierzone wizyty min. Delbosa, m. in. i w Warszawie oraz sytuację na Dalekim Wschodzie, uważając ją za bardzo poważną. Obszernie również omawiano zagadnienia kolonialne.

Ks. Bernard ciężko ranny
w katastrofie samochodowej

AMSTERDAM, 29. 11. Książę Bernard uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu w Diemen w pobliżu Amsterdamu. Stan księcia, który doznał silnego ogólnego wstrząsu nie budzi jednak obaw.

Wydany wieczorem komunikat oficjalny donosi, że dotychczas nie można było jeszcze przewieźć księcia Bernarda ze szpitala w Amsterdamie do pałacu Soestdyk, gdyż nie pozwala na to stan jego zdrowia.

Rana na twarzy księcia została zeszyta. W ciągu dnia stan zdrowia rannego poprawił się lekko tak, że jego stan można uważać za zadowalający.

Stójcie, tam coś jest

Bohaterskie poszukiwania „Douglasa"

Dramatyczna wspinaczka na szczyty Pirymu

Specjalny korespondent jednego z pism warszawskich opisuje bohaterstwo grupy górskiej, którą dowodził podporucznik Totew, poszukujący polskiego Douglasa.

Grupa ta odznaczała się szczególną ofiarnością i męstwem w poszukiwaniach.

Niestety, na skutek tego topniała bardzo szybko, bowiem nie wszyscy mogli znieść niesłychane wprost trudy wspinaczek w mróz, w czasie śniegu, mgły i dmącej wichury. Grupa w ciągu czwartku i piątku wykonała cały szereg niezmiernie trudnych wspinaczek zdobyła niedostępne szczyty, zbadała głębiny przepaści. Bez wyniku!... W piątek ppor. Totew dokonał wraz z swoimi ludźmi olbrzymiego wyczynu, przemierzając szczyt Jel Tepe o wysokości 2680 m. (najwyższy w górach Pirymu, wyższy od najwyższego w Tatrach Gerlacha — 2663 m.).

— W sobotę rano znów wyruszyły trzy grupy kapitana Tinczewskiego, ale w zmniejszonym składzie. W grupie, która wyszła ze schroniska Popina Łąka znajdowało się już trzech ludzi: policjant Benjamin Minew, oraz dwaj górale — ochotnicy Stojko Stajanow i Koco Krestow.

Byli przemęczeni i przemarznięci, jednak bez chwili wahania poszli za swoim dowódcą, który ożywiony nie słychanym zapałem postanowił sforsować drugi co do wysokości szczyt Pirymu — Mozgowicki Bair.

— Rozpoczęła się dramatyczna wspinaczka. Pogoda była ładna, dokuczał tylko mróz i wielka ślizgawica.

W dolinie rzeki Begawicy trzeba było sforsować koryto niezamarzniętej rzeki. Lodowata woda sięgała głęboko od jednego do półtora metra. Potem przyszły strome skały, pokryte głębokim śniegiem. Droga była nie zwykle trudna i niebezpieczna, tym bardziej, że ekspedycja nie była należycie wyekwipowana, uczestnicy jej nie posiadali nawet rękawiczek.

Pies Krestewa nie mógł wytrzymać zimna i trzeba go było rozcierać śniegiem.

W pewnym momencie Krestew za trzymał wszystkich okrzykiem:

— Stójcie, tam coś jest.

W dali pod powłoką śniegu czernił się jakiś kształt. Górale stwierdzili od razu, że w tym miejscu nigdy podobny głaz nie leżał. Ruszono w jego kierunku. Te kilkaset metrów było najtrudniejsze do przebycia. Warstwa śniegu gruba na blisko dwa metry utrudniała każdy krok.

Ostatnie 200 m. trzeba się było wołgać..

Wszyscy trzej byli u kresu sił, jednakże odkrycie pod śniegiem kształtów, przypominających skrzydło samolotu, dodało im nowego bodźca.

Gdy wreszcie po bohaterskich wysiłkach dotarli do tajemniczego kształtu, stwierdzili, iż jest to skrzydło samolotu. Leżało w odległości 50 kroków od korpusu samolotu. Kadłub właściwie nie istniał, lecz tylko jego szczątki oraz motor.

W pobliżu szczątków kadłuba leżały zwłoki ofiar katastrofy, strasznie zniekształcone.

W jednym miejscu widać było pół kadłuba ludzkiego, tam rękę dalej nogę oderwaną od ciała.

Bohaterscy ratownicy, stwierdziwszy, że nikt z pasażerów nie żyje, odkryli głowy i salwą 30 strzałów uczcili ofiary katastrofy.

— Na przestrzeni do 400 metrów znaleziono pod śniegiem szczątki ludzi i maszyny, rozrzucone prawdopodobnie siłą eksplozji po wybuchu benzyny w zbiornikach. Odnaleziono strzęp kamizelki ze złotymi guzikami, w kieszeni legitymacja pilota Dmoszyńskiego. Dalej osmalone pudełko papierosów, kupka listów, opalona flaga „Lotu", kawałki odzieży. Oderwane skrzydło samolotu leżało opodal skały o 50 kroków.

Po lewej stronie kadłuba w odległości kilkunastu kroków leżały zwłoki. Stwierdzono dzięki znalezionemu paszportowi, że są to zwłoki pilota Dmoszyńskiego.

Do samego kadłuba i szczątków kabiny nie udało się ratownikom przedostać, kadłub bowiem leży na niedostępnej skale. Dzieli go od miejsca gdzie leży skrzydło, niemal nienaruszone, 5-metrowa przepaść.

Ponieważ ppor. Totew zabronił zabierać cokolwiek z miejsca katastrofy Minew, Krestew i Stojanow zabrali jedynie flagę „Lotu", część papierów znalezionych koło skrzydła oraz nadpaloną paczkę papierosów, gdyż ich papierosy już się wyczerpały.

Rozpoczęła się sześciogodzinna na jeżona ogromnymi trudnościami, droga trzech śmiertelnie znużonych ludzi do schroniska Popina Łąka.

Niedaleko schroniska znaleźli wieśniaków z innej edspedycji, którzy odprowadzili ich do schroniska. Tutaj okazało się, że Minew i Krestew mają odmrożone palce. Jedynie Stojanow trzymał się dobrze. On też natychmiast po krótkim odpoczynku ruszył do miasteczka Św. Wracz, aby zatelefonować do Sofii o tym, co znaleźli. Dotarł do Św. Wracza o godz. 8.30 wieczorem.

Minew i Krestew również zeszli do Św. Wracza. Przed miastem spotkali kpt. Tinczewskiego i ppor. Totewa, którzy już ze świeżymi ludźmi kierowali się do schroniska, aby stamtąd wyruszyć na miejsce katastrofy, dokonać tam zdjęć i przygotować pracę komisji.

Na froncie politycznym

AKADEMIA CHŁOPSKA W STOLICY ODWOŁANA.

Wskutek bardzo złych warunków atmosferycznych, które uniemożliwiłyby przybycie do Warszawy chłopom z okolic podwarszawskich, zapowiedziana akademia w dniu 28 bm., na której miał przemawiać prezes Stron. Ludowego, M. Rataj, została odwołana.

PARTIA KONSERWATYSTÓW

Grupa konserwy pod wodzą Janusza Radziwiłła, wchodząca dotąd w skład Zw. Zachowawców a współdziałająca w swoim czasie z BBWR, zamierza podobno zorganizować się w stronnictwo polityczne.

ŻYWA NIEDZIELA POLITYCZNA.

Niedziela 28 listopada zakończyła tak obfity sezon polityczny listopada, w stolicy w niesłabnącym natężeniu. Rozpoczęły się dwudniowe obrady 6 Krajowego Zjazdu Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce(Związki Klasowe). Ukończyły dwudniowe obrady Zw. Zaw. Nauczycieli Szkół Zawodowych. Odbyły się obrady Rady Naczelnej Centr. Zw. Modej Wsi „Siew". Akademię listopadową urządziły wspólnie Strzelec, Harcerstwo, Siew i OMP, w sali Teatru Letniego. Publiczny wiec zwołał ONR, do gmachu Cyrku, na którym przemawiał B. Piasecki. Ludowcy urządzili nabożeństwo w kościele Św. Krzyża. Obradował również zjazd Związku seniorów OMN. i ZPMD. Stronnictwo Pracy organizowało dwa zebrania organizacyjne.

Nieludzki ojczym

ZAMORDOWAŁ 10 LETNIĄ PASIERBICĘ.

Przed sądem krakowskim stanął stolarz ze wsi Rozów Albin Kutek, który nieludzko znęcał się nad swą 10-letnią pasierbicą Aleksandrą Pietnia.

Niepoczytalny ojczym wypędzał dziewczynkę boso na mróz, wlewał jej pokost do ust, bił młotkiem po głowie.

Wreszcie pewnego dnia zamordował dziecko uderzeniem cegły w głowę.

Świadkiem zbrodni była 4 letnia córka Kutka. Miała ona zeznawać w Sądzie jako świadek, jednak oświadczyła, że zeznawać nie chce.

Obrona oskarżonego wystąpiła z wnioskiem o zbadanie stanu umysłowego zbrodniarza.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — **Powieść kryminalna**

56)

ROZDZIAŁ XXIII.

Martin Hews przyjął mnie w swoim gabinecie.

— Niech pan siada — oświadczył mi lakonicznie.

Po czym nie patrząc na mnie, zajął się badaniem jakiegoś planu domu, który leżał przed nim. Dopiero po chwili podniósł oczy.

— Posłałem pana do Londynu — rzekł po dłuższym milczeniu — ażeby otarł się pan troszkę o tamtejsze towarzystwo. Tymczasem, cóż się dzieje? W pierwszy zaraz wieczór wpada pan jak idiota w zastawione sieci. Oczywiście po tym zajściu na policji jest pan skompromitowany i znajduje się pan odrazu na czarnej liście najwybitniejszych klubów angielskich. Teraz już nigdzie pana nie wpuszczą.

— Ma pan zupełną rację. Dałem się wprowadzić w zasadzkę i żałuję swojej nieroztropności. Nie wie pan jednak o rzeczy jeszcze ważniejszej. Oto pańska siostrzenica zniknęła bez śladu!

Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu na twarzy mojego chlebodawcy nie odbiła się bynajmniej rozpacz, ale wprost przeciwnie jakaś dziecinna radość.

— Co takiego? Zniknęła? Niech pan opowie szerzej!

Opowiedziałem obszernie o naszym pójściu do klubu, o eleganckim panu Leopoldzie i o tym jak odurzono mnie w rzekomym biurze sekretarza. Opisałem dalej poszukiwania w hotelu, które okazały się nadaremne. Wreszcie pokazałem memu chlebodawcy list od Józefa, który brzmiał w sposób następujący:

„Postanowiłem zrobić maleńką zamianę, kochany majorze. Doszedłem do wniosku, że nie trzeba nu koniecznie zabierać gwałtem Rachelę z waszego dumnego pałacu. Znacznie będzie wygodniej, jeśli zabiorę sobie pannę Beatricę jako zakładniczkę. Może z czasem się zamieniemy? Panna Beatrice jest wspaniałą kobietą i wobec tego Rachela może pozostać u was na wieczne czasy. Niech sobie ewentualnie idzie, gdzie pieprz rośnie. Ściskam pana serdecznie

Józef".

— Podoba mi się ten jegomość — mruknął Martin Hews. — Ma zupełną rację. Rachela jest bardzo przystojna, ale Beatrice ma rasę i gust. Co pan o tym wszystkim myśli?

Nie odpowiedziałem na to pytanie, a tymczasem Martin Hews ciągnął:

— Musimy być przygotowani na najgorsze. Trzeba przyznać, że ten Józef jest prawdziwym szarmantem. Uprowadza sobie kobiety i pisze listy w stylu niesłychanie uprzejmym. Kto wie, jakie on ma zamiary wobec Beatrice?

Poczułem, jak wściekłość we mnie wzbiera, ale powstrzymałem się siłą i milczałem.

— Przypuszczam, że moja siostrzenica będzie się doskonale czuła w towarzystwie tego typa. Proszę mi powiedzieć, co pan widział na przyjęciu u tej wielkiej damy?

Opowiedziałem szczegółowo, co się działo na przyjęciu i opisałem owego pana Leopolda.

— Cóż pan zrobił z tym całym Leopoldem?

— Zabawiłem się w dyplomatę. Starałem się nie dać do poznania, iż nie ufam temu drabowi. Udało mi się wyciągnąć z jego kieszeni list, który mam przy sobie.

— Niech mi go pan pokaże.

Podałem Hewsowi skrawek papieru, na którym napisana była następująca notatka:

„2—39—21—20—37—18—8—1—19—9"

— Cóż to, jakieś figle z szyfrem?

— Zapytał się Hews. — Czy rozwiązał pan ten szyfr?

— Na razie mi się to jeszcze nie udało. Mam jednak wrażenie, że pan będzie szczęśliwszy.

— Pochlebia mi pan. Trzeba dostać klucz do tego szyfru. Być może, że treść tego listu jest dla nas bardzo ważna. Czy Leopold po spostrzeżeniu że nie ma listu przy sobie był bardzo zaniepokojony?

— Tak jest.

— Wobec tego nie pozostaje nic innego jak wydostać od Leopolda klucz tego całego szyfru. Jeżeli dzisiaj wieczorem ma się pan z nim spotkać, to należy wykorzystać to wasze spotkanie.

— Postaram się spełnić pańskie życzenie — odpowiedziałem.

d. c. n.

Pierwszy publiczny występ „Falangi”

Zajścia podczas wiecu w cyrku

Odłam młodzieży obozu narodowo-radykalnego, grupujący się koło tygodnika „Falanga”, zwołał w gmachu cyrku przy ul. Ordynackiej w Warszawie wiec pod hasłem „Folksfront wrogiem przełomu”.

Było to pierwsze zgromadzenie tego odłamu O. N. R.

W zapowiedzi wiecu podano, że wystąpią przywódcy tej grupy Bolesław Piasecki, Wojciech Kwasieborski, Marian Reut i Olgierd Szpakowski.

Na wiec przybyło około 2000 osób przeważnie młodzieży. Wśród przybyłych znaleźli się jednak również i opozycjoniści tej grupy.

Około godz. 1 po południu podczas przemówienia jakiegoś mówcy, powstało w gmachu zajście.

Potłuczono kilkanaście osób, w tym 7 osób zostało pobitych do krwi.

Jeden z tych siedmiu wyrwał się i uciekł na ul. Warecką, gdzie schronił się w Domu Robotnika.

Do rannych wezwano pogotowie. Okazało się, że czterej z nich są tak poważnie ranni, że zachodzi konieczność przewiezienia ich do szpitala. Są to: 1) Jan Krasicki, student, lat 18 zam. przy ul. Nowy Świat 47. Otrzymał on trzy głębokie rany głowy, 2) Czesław Górzanek, lat 31 ślusarz, zam. przy ul. Jasnogórskiej 25, poza ranami ciętymi doznał on od uderzeń wstrząsu mózgu; 3) Stanisław Dąbrowski, lat 35, robotnik, zam. przy ul. Rogolskiej i 4) Romuald Zalewski, lat 28, drukarz, zam. przy ul. Nowińskiej 12. Obaj otrzymali również cięcia głowy.

Ponadto pogotowie opatrzyło 20-letniego Jana Przychodzenia i 21-letniego Mariana Śliwińskiego, robotników.

Jak się okazało zajście na sali powstało w następujących okolicznościach: wśród tłumu znalazła się grupa socjalistów.

Kiedy socjaliści usiłowali wycofać się po tym z gmachu i znaleźli się już w pobliżu wyjścia, zostali rozpoznani przez straż porządkową „Falangi”. Wówczas to powstała bójka.

Aby nie dopuścić do zajść, skonsygnowana była na ul. Ordynackiej, na Nowym Świecie i na przyległych ulicach rezerwa policji pieszej i konnej.

Na ul. Wareckiej w tym samym czasie zaczęli zbierać się socjaliści, których jednak policja nie dopuszczała do ul. Ordynackiej. Socjaliści urządzili wówczas zebranie na dziedzińcu Domu „Robotnika”.

Jednocześnie grupa socjalistów złożona z około 100 osób przedostała się w pewnej chwili na ul. Ordynacką i zaczęła wznosić okrzyki przeciwko wiecującym Falangistom. Policja usunęła demonstrantów.

Około godz. 2 po południu skończył się wiec w cyrku. W tym czasie zgromadzili się przed gmachem „Robotnika” na Wareckiej socjaliści. Aby nie dopuścić do starcia, policja zamknęła ul. Warecką, nie przepuszczając w tę stronę nacierających Falangistów. Uczestnicy wiecu rozeszli się wówczas po Nowym Świecie.

Wybory do izby adwokackiej

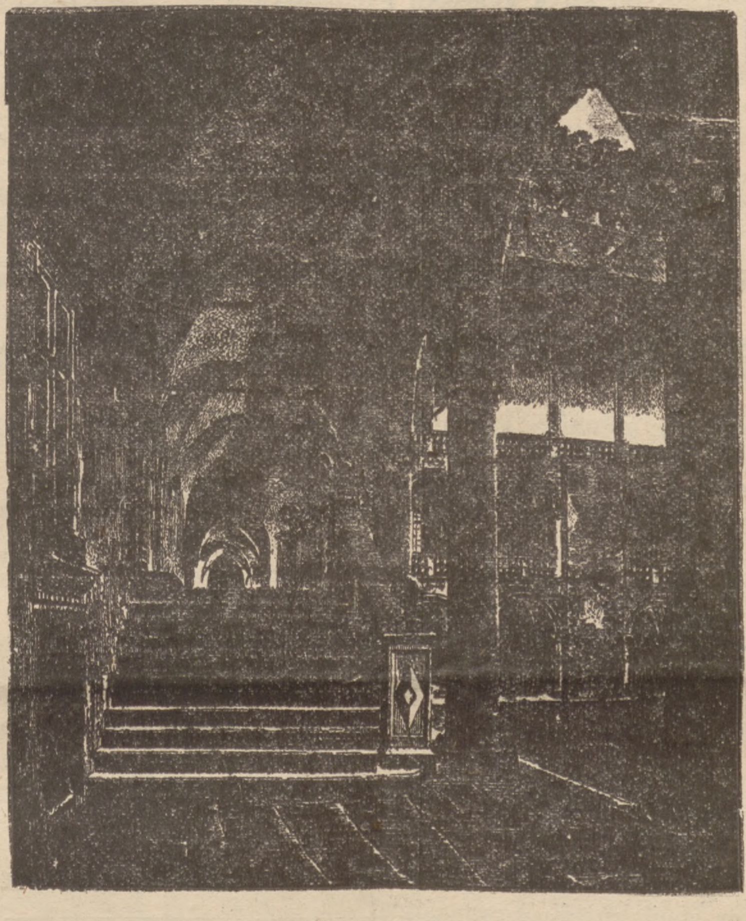
W wielkiej sali Ratusza w Warszawie obradowała przez cały dzień Warszawska Izba Adwokacka. Przedmiotem dorocznego zebrania Izby były uzupełniające wybory do władz organizacji adwokackich.

Wybory, które miały burzliwy przebieg, dały wyniki następujące: do Rady Naczelnej wybrano 900 głosami na 1.500 głosujących Zygmunta Nagórskiego; do Rady Adwokackiej Warszawskiej wybrani zostali: Stanisław Święcicki, Mieczysław Barcikowski, Zygmunt Kopankiewicz, Stefan Korboński, Bolesław Rozenstadt i S. Seidenmann. Do Sądu Dyscyplinarnego: Marian Niedzielski, Edward Berens, Wacław Tyrchowski i Józef Bloch.

Podczas obrad zgłoszono szereg wniosków, m. in. wniosek podpisany przez 302 adwokatów, należących do Związku Adwokatów Polskich o niezwłoczne zapewnienie Polakom zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego.

Na propozycję adw. Hartglasa zebranie uchwaliło przejść nad nim do porządku dziennego. Przyjęty został natomiast wniosek adw. Kopankiewicza przeciwstawiający się zamierzonemu podziałowi palestry na mecenasów i adwokatów.

Obradom przewodniczył mec. Stanisław Szurlej.



BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA
Kraków — miedzioryt. Wymiar 22 × 21. Cena 10 zł.

Bagnetem w pierś

W CZASIE KŁÓTNI

W lesie t. zw. Łodyzki pow. Biłgoraj wynikła sprzeczka na tle majątkowym, a następnie bójka, w czasie której Jan Sołak z Biłgoraja uderzył bagnetem w pierś 52 letniego Józefa Palucha.

Ciężko rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, sprawcę usiłowanego zabójstwa aresztowano.

Oblicze polskiego parlamentu

Od prawicy do lewicy wszystkie grupy polityczne są reprezentowane

Wkrótce już zbiera się Sejm i Senat na sesję zwyczajną. Warto więc przyjrzeć się obliczu tego polskiego parlamentu.

Ordynacja wyborcza, na której podstawie powstały dwa lata temu obecne zespoły Sejmu i Senatu była skonstruowana w ten sposób, ażeby parlament polski „odpolitycznić”,

Stronnictwa polityczne zostały odsunięte od wszelkiego wpływu na przebieg i rezultat wyborów.

Do Sejmu i Senatu weszli ludzie z życiem politycznym nie związani. Z wyjątkiem kilku jednostek byli to ludzie zupełnie opinii publicznej nie znani.

Ci „apolityczni” ludzie zjawili się w przesyconym polityczną atmosferą gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie i — widać atmosfera okazała się silniejsza od ludzi, bo odmieniła ich radykalnie.

Zespół poselski i senatorski, który w tym tygodniu zbiera się na okres czterech miesięcy sesji nadzwyczajnej — trzeciej od wyborów w 1935 roku —

jest w tej chwili zespołem politycznym.

Ostatnie tygodnie sesji zwyczajnej ubiegłego roku i trzy krótkie sesje nadzwyczajne odbyte wiosną i latem r. b., a jeszcze bardziej działalność posłów i senatorów „w terenie”, szczególnie od chwili powołania przez płk. Koca do życia Obozu Zjedn. Narod. — wskazują, że

w półkolu izby poselskiej i w prostokącie izby senackiej zasiadają przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, jakie objawiają się w tej chwili w Polsce.

Ludzie niby ci sami, którzy obleczeni w szatę apolityczną stawiali nie śmiało pierwsze kroki w gmachu, po którym tłukły się jeszcze cienie wielkich polityków odrodzonego parlamentaryzmu polskiego. Niby ci sami, a przecież inni: — nauczyli się polityki, nauczyli się politykować i zróżniczkowali pod względem politycznym ten apolityczny — w zamierzeniach jego twórców — parlament polski wcale nie gorzej, niż zróżniczkowało się — „zdekomponowało” — całe polskie życie polityczne w ciągu ostatnich dwóch lat.

Sejm i Senat mają więc swoją lewicę ze wszystkimi odmianami, odcieniami, grupami i grupkami.

Są posłowie i senatorowie reprezentujący poglądy demokratyczne, pokrywające się bodaj z ideologią PPS. Niechętnie operujemy nazwiskami, ale że w Polsce w tej chwili każdą akcję ocenia się wedle tego, kto ją prowadzi i kto ją popiera, a kto zwalcza, przy czym owo „kto” jest wielokrotnie ważniejsze od „co” i „jak” — trzeba poprzeć tezę nazwiskami.

Posłowie i senatorowie, którzyby mogli z powodzeniem zajmować te ławy, na których zasiadali niegdyś parlamentarzyści socjalistyczni, to: —

senatorka Fleszarowa, sen. prof. dr. Michałowicz, poseł Kopeć, sen. dr. Bobrowski i in.

Obok nich, tam gdzie przetykani inteligentami zasiadali chłopi z „Wyzwolenia” zasiąść mogą poseł Wójtowicz, poseł Hofman, posłanka Pełczyńska i wcale pokaźna grupa senatorów.

W centrum — jest grupa katolicka, konserwatywna z ks. Radziwiłłem, sen. Roztworowskim, pos. Hutten-Czapskim, pos. księdzem Lubelskim, pos. Tarnowskim na czele.

Chyba na prawo od nich mogliby miejsca zająć posłowie i senatorowie, identyfikujący się z O. Z. N. i dopiero dalej — na ławach jeszcze chyba ciepłych po pp. Trąmpczyńskim, Rybarskim i Rymarze — byłoby miejsce dla takich parlamentarzystów, jak

poseł Sikorski, wódz poznańskiego kupiectwa chrześcijańskiego, jak poseł Marchlewski, senator Jagrym - Maleszewski, sen. płk. Petrażycki i wielu innych.

Nie tylko partie dawnych Sejmów i Senatów, jak PPS, partie demokratyczno-ludowe, chrześcijańsko-demokratyczne i inne doczekały się swych odpowiedników w obecnym zespole parlamentarnym. „Polityzacja” apolitycznego — wedle założenia — zespołu parlamentarnego poszła tak dalece, że w obu salach obrad izb ustawodawczych

zasiadają przedstawiciele ideowi nawet takich kierunków, których w poprzednich parlamentach nie było, ale które w międzyczasie znalazły sobie miejsce w Polsce.

Przecież jest grupa O. N. R. Jest przecież poseł Bakon, jest posłanka Prystorowa, jest poseł Budzyński, jest poseł Dudziński, jest poseł Szczepański i jest poseł Hoppe.

W przede dniu tej trzeciej zwyczajnej sesji „apolitycznego” parlamentu trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nie jest on już taki, jakim go chcieli widzieć autorowie ordynacji wyborczej z 1935 roku.

Problemy dnia

TANIEC POWIATÓW

Z Zawiercia bliżej do Katowic niż do Łodzi

Jeden z łódzkich dzienników, a więc raczej zainteresowany w rozszerzeniu województwa łódzkiego bezstronnie w tej sprawie zajmuje stanowisko, pisząc w ten sposób:

W ostatnich dniach doniosły dzienniki o zmianach granic wojewódzkich, jakie mają nastąpić w najbliższej przyszłości. Dla Łodzi jest to szczególnie ważne ze względu na odebranie województwu łódzkiemu czterech powiatów zachodnio - północnych (Kalisza, Turka, Koła i Konina) i przydzielenie ich administracyjnie województwu poznańskiemu.

Obecnie na czoło tego zagadnienia wysuwa się dalsza zmiana granic wojewódzkich, a mianowicie: chodzi o dodanie województwu łódzkiemu czterech powiatów kosztem województwa kieleckiego. Mowa tu o powiatach: częstochowskim (wraz z miastem), zawierciańskim, włoszczowskim i koneckim.

Ma to być już ostatnia zmiana granic wojewódzkich przed zmianami gruntownymi, jakie nastąpią po uruchomieniu Centralnego Okręgu Przemysłowego ze stolicą wojewódzką w Sandomierzu.

Oczywiście, że wtedy napewno ulegną likwidacji województwa: kieleckie i lubelskie, ponieważ oba miasta wojewódzkie (tak Kielce jak Lublin) znajdują się na terenach, objętych Centralnym Okręgiem Przemysłowym.

Nasuwa się pytanie, czy te wszystkie zmiany granic wojewódzkich są konieczne i czy wogóle nie warto zaczekać z tym wszystkim do tego czasu, aż COP. stanie się ciałem? Przecież wtedy — już z konieczności — województwo łódzkie ulegnie znowu zmianie, bowiem z jednej strony będzie trzeba do województwa łódzkiego przyłączyć powiat opoczyński z tegoż samego woj. kieleckiego, zaś z woj. warszawskiego powiat rawsko - mazowiecki.

A poza tym trudno zrozumieć dlaczego ma być wcielony do Łodzi powiat zawierciański, który przecież leży bliżej Krakowa, a właściwie tuż pod samym nosem Śląska (Katowice)?

Czy więc nie lepiej byłoby w tej chwili zawiesić decyzję zmian granic wojewódzkich wogóle?

Czego domagają się pracownicy poczt
TELEGRAFÓW I TELEFONÓW.

Odbywają się w całym kraju zebrania Kół Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, na których uchwalone są nast. żądania pracowników, jak: 1) **zniesienie podatku specjalnego**, 2) wypłacenie pracownikom pocztowym zasiłków na zakupy w wysokości 75 proc. dla żonatych, a 50 proc. dla samotnych, 3) wydanie nowej ustawy uposażeniowej, która winna być oparta na przywróceniu dodatku za starszeństwo służbowe w formie dziennego oraz przywrócenia dodatku mieszkaniowego, 4) normalne przeprowadzenie awansów dwa razy do roku, 5) przyznanie pracownikom, pełniącym czynności w charakterze kierowniczym i kontrolnym odpowiednich dodatków funkcyjnych, 6) zmiany przepisów pragmatyki służbowej, a przede wszystkim zmianę paragrafu 49 pkt. 2 w tym kierunku, że przeniesienie pracownika z urzędu w razie służbowej potrzeby może nastąpić tylko na równorzędne stanowisko, 7) kwalifikowanie pracowników powinno być jawne i pracownika należałoby powiadomić o każdej ocenie kwalifikacyjnej.

Gwiazdkowa subskrypcja na grafiki

W niedzielnym numerze zamieściliśmy warunki gwiazdkowej subskrypcji na grafiki i sześć reprodukcji. Dziś zamieszczamy jeszcze siódmą grafikę.

Wszystkie grafiki są wystawione w administracji „Expresu Zagłębia" (Sosnowiec, Teatralna 1-a) oraz w lokalu przy „Antykariat Nowoczesny", Katowice, Słowackiego 17. Wystawa czynna codziennie, wstęp bezpłatny. Grafiki otrzymają zamawiający w takiej formie, jak są wystawione (t. zn. w passe - partout), tylko bez ramek drewnianych.

DO REDAKCJI „EXPRESU ZAGŁĘBIA"
Sosnowiec, Teatralna 1a.

Niniejszym zamawiam grafikę Wł. Zakrzewskiego

____
(tytuł dzieła)

w cenie subskrypcyjnej zł. _______________

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta _______________

____

Dokładny adres _______________

____

Uwaga: 1) Grafikę odbiorę osobiście.
2) Proszę mi wysłać za zaliczką.
(niepotrzebne skreślić)

Uwagi do nowego rozkładu jazdy

Przedłużyć bieg pociągów Sosnowiec-Kazimierz

i powiększyć skład pociągu do Warszawy

Obecnie opracowywany jest przez Dyrekcję O. K. P. nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich na okres 1938-39. Wobec tego, że obecny rozkład jazdy ma wiele wad Izba Przem. Handl. w Sosnowcu zakomunikowała zainteresowanym Dyrekcjom swe uwagi, odnoszące się do ulepszenia obecnego rozkładu jazdy.

W pierwszym rzędzie należałoby, ze względu na duży ruch

na linii Warszawa—Częstochowa —Katowice, powiększyć skład pociągów pospiesznych i motorowych,

a również należałoby uruchomić pociąg motorowy w dni świąteczne.

W zakresie komunikacji z Zagłębia Dąbrowskiego do Krakowa i z powrotem Izba podkreśliła, że przedstawiane od dłuższego czasu postulaty w kierunku usprawnienia komunikacji pośpiesznej na wymienionej linii **nie straciły na swej aktualności.**

W szczególności podkreślić należy kwestię szybkiej komunikacji na tym odcinku, t. j. umożliwienia korzystania mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego z pociągów pośpiesznych przez ustalenie postoju na st. Szopienice

Stan obecny wywołuje bowiem poważne zastrzeżenia ze strony sfer przemysłowych i handlowych Zagłębia Dąbrowskiego,

twierdzących, z dużą dozą słuszności, że utrzymanie postoju dla pociągów pośpiesznych na st. Mysłowice jest pozostałością z lat dawnych, kiedy to st. Mysłowice, jako graniczna, miała znaczenie dla kontroli celnej, gdy obecnie ani liczba mieszkańców, ani główne znaczenie gospodarcze Mysłowic, nie uzasadniają utrzymania tej stacji jako postojowej dla pociągów pośpiesznych.

Stacja Szopienice ogniskuje natomiast ruch pasażerski z Zagłębia Dąbrowskiego i ośrodków częstochowskiego i zawierciańskiego z południowymi okręgami gospodarczym i ogniskami turystycznymi, położonymi wzdłuż Karpat.

O ile chodzi o połączenia lokalne, konieczna jest uzgodnienie połączeń z Częstochową z połączeniami dalekobieżnymi linii Katowice—Herby—Poznań—Gdynia i uruchomienie dodatkowej pary pociągów na linii Częstochowa—Zawiercie, w godzinach późno wieczorowych dla powracających z Częstochowy do miejsc zamieszkania pracowników przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Równocześnie należałoby

przedłużyć bieg pociągów osobowych na odcinku Sosnowiec—Kazimierz do Maczek w porze rannej

kiedy to interesanci nie mają żadnego środka lokomocji dla udania się do swych interesów handlowych wzgl. zajęć zawodowych.

DRZAZGI.

Geniusz świata

Otrzymaliśmy dość szczególny komunikat i równie szczególne odezwy. Chodzi tu o „dwa wielce pożyteczne odczyty" p. Jana Kwiecińskiego, literata i publicysty, b. dyrektora gimnazjum".

Ponadto dowiadujemy się z tego niezwykłego komunikatu, że odczyty mają być wygłoszone na tematy:

1) „Geniusz świata zbawca Narodu i Ludzkości".

2) „Harmonia społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt".

— Pierwszy odczyt — powiada komunikat trwa około pół godziny; prelegent przedstawi w nim twórczość i życiorys największego geniusza świata, dziś, niestety, znanego jeszcze mało naszego rodaka, Hoene - Wrońskiego.

— Drugi — ciągle przytaczamy słowa nieporównanego komunikatu — trwa znacznie dłużej, bo prelegent przedstawia dziewięć idei - reform, opartych właśnie na zbawczej ideologii Hoene - Wrońskiego, które stanowią syntetyczny, harmonijny, realny, nie krzywdzący nikogo i łatwy do wcielenia w życie program wszelkich dziedzin naszego bytowania.

Ze wspomnianych dziewięciu idei przytaczamy tylko pierwszą:

— Reforma finansowa umożliwi dać zawsze każdemu Państwu tyle pieniędzy o stałej wartości bez pożyczek ile mu potrzeba.

Idea ta według załączonej do komunikatu odezwy do społeczeństwa „może i powinna dać na początek krajowi 8 miliardów złotych dzisiejszych, znaczy: mocnych i stałych bez żadnych pożyczek, dzięki czemu najdalej w ciągu roku powinniśmy zlikwidować wszelkie bezrobocie.. —

W takim oto tonie napisany jest komunikat i odezwa.

Szanowny prelegent w liście do Redakcji prosi nas o „napisanie i wydrukowanie recenzji, bo tego wymaga powszechne dobro Polski".

Odczyt ma się odbyć dziś w Domu Społecznym na Pogoni o godz. 20. — Czysty dochód przeznaczony jest na pomoc zimową.

Komunikujemy o tym, choć nie wiemy, czy dzieje się to z wiedzą komitetu pomocy zimowej i czy, sądząc po osobliwej treści komunikatu, nie mamy tu do czynienia z czymś, co należy przyjąć raczej z uśmiechem pobłażania.

Szczególne wątpliwości budzi w nas zapewnienie komunikatu, że w razie przyjęcia dziewięciu idei - reform będziemy mieli zawsze tyle pieniędzy, ile nam potrzeba.

—o—

Przy głośniku

RAZ TO MAŁO.

Program muzyczny przewiduje na dziś o godz. 21.00 audycję pt. „Raz to mało", obejmie ona najpiękniejsze melodie, które wykonywane były w przeciągu całego miesiąca listopada. Koncerty tego rodzaju odbywać się będą stale w ostatni dzień każdego miesiąca, obejmując zarówno muzykę instrumentalną jak i wokalną, tańce i pieśni, popularne utwory większych rozmiarów, oraz małe klejnociki repertuaru koncertowego. Dziś też wystąpi o godz. 16.25 krakowski „Kwartet Szrammla", zespół wzorowany na wiedeńskich zespołach ludowych. W czasie muzyki tanecznej refreny odśpiewa Adam Aston — o godz. 22.00.

Śmiertelny wypadek na drodze w Zagórzu

Auto najechało na przechodzących muzykantów

W Zagórzu wydarzył się onegdaj wieczorem tragiczny wypadek samochodowy, w czasie którego jedna osoba poniosła śmierć, druga zaś doznała lekkich obrażeń ciała.

Od strony Zagórza jechało w kierunku Dąbrowy auto osobowe kierowane przez szofera E. Olszówkę. W tym czasie, kiedy auto znalazło się na ul. Mieroszewskich obok kop. Mortimer **szła tamtędy środkiem ulicy orkiestra złożona z 40 muzykantów, zdążających na akademię do Dąbrowy.**

Członkowie orkiestry na widok nadjeżdżającego auta poczęli się usuwać z drogi na chodnik ulicy.

Nadjeżdżającego auta nie spostrzegli jednak dwaj członkowie orkiestry 18-letni Jan Moneta i 14-letni St. Cipichała — mieszkańcy Zagórza.

Pierwszy z nich Moneta dostał się pod koła samochodu doznając poważnych uszkodzeń głowy i klatki piersiowej, wskutek czego **w dwie godziny po wypadku zmarł w szpitalu.**

Druga ofiara tragicznego wypadku St. Cipichała doznał tylko lekkich obrażeń ciała. Przebywa on w szpitalu św. Barbary i stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród miejscowej ludności przygnębiające wrażenie.

Straszliwa zbrodnia dzieciobójstwa

Zwinięty bandaż w ustach niemowlęcia

Mieszkańcy Dąbrowy Górn. poruszeni są zbrodnią dzieciobójstwa, popełnioną przez 22-tnią mieszk. Będzina Janinę Grząbę (Ksawerowska 38) G. powiła dziecko w szpitalu powszechnym w Będzinie. Opuściwszy szpital udała się w kierunku Dąbrowy Górn. i tu za namową narzeczonego Jana Tomczyka (Będzin, Małobądzka 117), utopiła je w stawie w pobliżu kop. „Paryż“. Przedtem włożyła dziecku do ust zwinięty bandaż.

Zwłoki noworodka znaleźli przechodnie po tygodniu w stanie zupełnego rozkładu.

Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu w Sosnowcu, gdzie oczekuje rozprawy. Wspólnie z nią odpowiadać będzie jej narzeczony, Tomczyk, moralny sprawca zbrodni.

Tragiczny wypadek w bieda-szybie

Robotnik pod zwałami węgla

W Zagórzu w jednym z bieda-szybów wydarzył się tragiczny wypadek.

Na dole bieda - szybu pracował 26 letni Roman Derejski, zamieszkały na kolonii Kępa.

W pewnym momencie oberwały zwały węgla, które przygniotły nieszczęśliwego.

Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej i po pewnym czasie Derejskiego wydobyto na powierzchnię.

Doznał on ogólnych obrażeń.

Po opatrunku w ambulatorium ranego przewieziono na dalszą kurację do szpitala.

Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

Jak na ironię zawsze w godzinach rannych kiedy robotnicy, urzędnicy udają się do pracy w Zakładach Babcock - Zieniewski, C. G. Schön, octownia Gzichów, na przejeździe między firmą Babcock - Zieleniewski, a C. G. Schön, odbywa się przetaczanie wagonów towarowych. Bariery zamknięte. Z obydwóch stron zniecierpliwione gromady spieszących do pracy. Spóźnić się nie można. Przetaczanie trwa kilka, lub kilkanaście minut. Często długi sznur wagonów stoi na przejeździe. Spieszący do pracy, a co gorsza i dzieci idące do szkoły wyrywają pręty w barierach, przechodzą bokiem i przez wagony. W każdej chwili pociąg może ruszyć, w każdej chwili można przy zeskakiwaniu z to warowego, wpaść pod motorówkę, lub osobowy, który przejeżdża też wtedy. To samo dzieje się po południu, gdy ludzie wracają z pracy.

Czy tego nie można zmienić, albo czy się zmieni dopiero po jakimś wypadku? Jeżeli w tym samym czasie odbywa się przetaczanie wagonów z huty „Katarzyna“ na drugim przejeździe to przez ten czas Konstantynów jest odcięty od świata. Ciekawe, że i straż nik pogodził się widocznie z przechodzeniem przez bariery i wagony.

Jak takie łamanie przepisów wpływa na naszą młodzież. Czy ta bariera nie staje się nauką obchodzenia prawa w życiu społecznym?

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Z ESTRADY.

Koncert w Będzinie

Cokolwiek złożyło się na koncert Schleichkorna i mimo zamierzoną, być może, intymność koncertu, osobliwa jego wartość nakłada na muzyka obowiązek conajmniej rejestracji w obrazie ruchu, raczej bezruchu koncertowego w Zagłębiu.

Schleichkorn jest niewątpliwie utalentowanym altowiolistą i muzykiem; w grze jego wyczuwa się coś pośredniego między wrodzonym podejściem muzykanckim a głębszą wnikliwością i kulturą muzyczną; głębszym poczuciem stylu i umiaru — poprostu częściową kompilację obu czynników, w okresie jej powolnego stawania się. Techniczną stronę instrumentalną — intonację, technikę palcową, smyczkową — ma dostatecznie opanowaną i, częściowo — bo nie zawsze z równą nieomylnością — podporządkowaną ogólnej koncepcji wykonywanego utworu i jego stylu — co stawia odtwórcę na dość poważnym poziomie, zwłaszcza, jeśli uświadomimy sobie, że jest on jednym z nielicznych w Polsce altowiolistów — solistów.

Program koncertu reprezentował w swej zasadniczej części muzykę włoską (Marcello: Sonata e-moll, Corelli: Sarabanda e Allegretto), francuską (Marin Marais: Suita tańców starofranc.) i niemiecką (Händel: koncert h-moll) — mniej więcej z końca 17 i pierwszej ćwierci 18 wieku, utworami, które stylem i formą charakteryzują okres baroku muzycznego (w przybliżeniu) w instrumentalno - solowej muzyce homofonicznej.

Poza tym programem o charakterze planowej „wycieczki“ w krainę muzyki przeszłości“, t. zn. nie tylko o nastawieniu popisowo - wirtuozowskim, wykonane zostały drobne utwory: Glucka, Webera, Dworaka, Faurè'go, Wieniawskiego, Kreislera i in. Akompaniowała dyskretnie i wnikliwie Mada Orlińska.

ILIICZ GRODZIN.

Wiadomości bieżące

Wtorek 30 Listopad

Dziś: Justyna
Jutro: Natalii
Wschód słońca: 7,20
Zachód słońca 15,28

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie robotnicze zakupione przez Związek Przyjaźni. Dana będzie doskonała komedia w 4 aktach A. Birabeau pt. „Woźny i minister“.

W środę 1 grudnia o godz. 20 odczyt Tadeusza Żeleńskiego (Boya). Występ na estradzie znakomitego pisarza staje się zawsze przedmiotem zainteresowania publiczności. Miłośnicy Boya wiedzą, że ich czeka nielada uczta artystyczna, zarówno dla świetnej formy wykładu, jak i dla treści, zawsze żywej, przenikającej głęboką kulturą literacką i rozległym doświadczeniem znakomitego pisarza i krytyka — a wszystko okraszone pierwszorzędnym dowcipem i tym życzliwym uśmiechem, który jest bezkonkurencyjną własnością Boya. Tadeusz Żeleński będzie mówił na temat: „Fietyzm i niedyskrecja w literaturze“. Bilety nabywać można w firmie Wl. Czechowski, ul. 3 Maja, tel. 61824.

TEATR W GRODŹCU.

W środę 1 grudnia o godz. 20 w sali domu strażackiego odbędzie się występ teatru sosnowieckiego. Ukaże się ostatnia nowość naszego repertuaru, wesoła komedia w 4 aktach pt. „Woźny i minister“ w doskonałej obsadzie i starannej reżyserii St. Szpiganowicza. Bilety wcześniej nabywać można u p. Bednarka. Początek przedstawienia naznaczono na godzinę 8 wieczorem, aby umożliwić publiczności z okolicznych osad przybycie na to interesujące przedstawienie.

TEATR W BĘDZINIE.

W czwartek, 2 grudnia — „Woźny i minister“.

TEATR NA SATURNIE.

W piątek 3 grudnia — „Woźny i minister“.

—:0:—

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA — O czym się nie mówi
ZAGŁĘBIE — Królowa przedmieścia
EDEN: Królowa Wiktoria.
RIALTO: Magiczny klucz.

—(-)—

— **STRAJK OKUPACYJNY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Prowadzone od dłuższego czasu starania zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu w imieniu pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu o zawarcie umowy zbiorowej nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego pracownicy rozpoczęli 29 bm. o godz. 12 strajk okupacyjny dla przeprowadzenia swych żądań. Strajkują wszyscy pracownicy umysłowi.

— **Z RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Dowiadujemy się, że prezesem radzieckiego klubu pracy gospodarczej w Będzinie został wybrany radny Z. Salski — przewodniczący komisji rewizyjnej.

Na wiceprezeskę klubu wysuwana jest kandydatura radnej Kosibowiczowej.

— **GRUŹLICA I PŁONICA W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: dur brzuszny 2, zgonów 3, płonica 16, błonica 5, odra 12, róża 2, krztusiec 2, gruźlica 12, zgonów 2, jaglica 1.

— **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dn. 1 grudnia br. o godz. 18 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— **WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE w SOSNOWCU.** Rada szkolna powiatowa w Sosnowcu zawiadamia uprzejmie wszystkich słuchaczy dotychczasowych kursów W. K. N. oraz wszystkich tych, którzy mają rozpocząć studia na W. K. N., aby się zebrali w niedzielę dn. 5 grudnia br. o godz. 9 rano w państwowym liceum pedagogicznym męskim w Sosnowcu, ul. Wawel nr. 1. Przybycie wszystkich słuchaczy konieczne.

R. Wacławik niezadowolony

Z OŚWIADCZENIA ŁAWNIKA RUBINLICHTA.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej w Będzinie, umieściliśmy oświadczenie ławnika Rubinlichta w sprawie znanego i głośnego swego czasu incydentu Wacławik — Rubinlicht, dotyczącego rzuconej obrazy na radę miejską.

Zdawałoby się, że sprawa ta została zlikwidowana i nie będzie już przedmiotem rozpatrywań rady miejskiej.

Okazuje się jednak, że radny Wacławik jest niezadowolony z oświadczenia i podobno na najbliższym posiedzeniu rady ma złożyć swoje oświadczenie.

ZASŁUGA SZOFERA

który nigdy nie widział 20 tys. zł.

W niedzielnej „Kronice tygodniowej". poruszając sprawę odznaczonego za uczciwość warszawskiego szofera powołaliśmy się na opinię „Kuriera Bałtyckiego". Wobec tego wypada nam dziś przytoczyć list w tej sprawie Czytelnika skierowany do redakcji tegoż „Kuriera", a będący rzeczywistym poglądem społeczeństwa. Czytelnik ów pisze.

Artykuł z nr. 224 „Kuriera Bałtyckiego" pt. „Czy uczciwość jest zasługą, czy też rzeczą naturalną" pobudza do dyskusji.

Zgadzam się zasadniczo z Szan. Panem Redaktorem, iż ten wyczyn uczciwego p. Podskrobka nie stanowi „narodowej sensacji", ale wydaje mi się, iż stokroć bardziej zasłużył ów taksówkarz na wyróżnienie, aniżeli setki i tysiące urzędników, którzy będąc na dobrych i rentownych posadach otrzymali Krzyże, jedynie za cierpliwe, spokojne, no i oczywiście uczciwe spełnianie obowiązków.

Bez porównania bardziej należy się zaszczytne wyróżnienie zacnemu p. Podskrobkowi. który może nigdy w życiu nie widział 20.000 zł., któremu przywłaszczenie tej sumy nie groziło by utratą dobrej posady, który jedynie z nakazu wewnętrznego „morale" sumę tę zwrócił.

I dlatego szczodra reakcja Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta znajduje z pewnością miły oddźwięk w społeczeństwie.

Odnosi się pokrzepiające wrażenie iż we właściwy, niebanalny sposób nagrodzono uczciwość szarego człowieka i że syn jego mogący dzięki tej uczciwości uzyskać wykształcenie i zawód będzie miał może większe prawo do dumy ze swego ojca aniżeli setki innych.

Jeszcze raz podkreślam, że zasadniczo całkowicie zgadzam się, iż jedynie wyjątkowa, bezinteresowna ofiarność zasługuje na Krzyż, a nie proste, naturalne i bezsporne spełnianie obowiązków.

Ale jeżeli deszcz Krzyżów złotych spada na ludzi dobrze zarabiających i nie popełniających nadużyć (bo gorzej sytuowani otrzymują Krzyże brązowe, co najwyżej srebrne), to istotnie cieszyć się należy, że i poczciwy, skromny p. Podskrobek znalazł się w rzędzie „bene merentium".

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania.

Z. K.

Sprawy kobiece

Ochrona cery przed zimnem

Zmienne wpływy atmosferyczne na jesieni i zimą powodują zamieszanie równowagi przemian fizjologicznych w skórze. Stąd pochodzą defekty w postaci plam, opierzchnięć i zmarszczek.

Aby usunąć nabytę z tych przyczyn wady cery konieczne jest udanie się na jesieni do gabinetu kosmetycznego, znajdującego się pod kierunkiem lekarzy, w celu radykalnego oczyszczenia i odświeżenia skóry.

W gabinetach tego rodzaju przy pomocy odpowiednich aparatów świetlnych oczyszcza się skórę bardzo głęboko z brudu kurzu i pyłu jaki wnika w nadmiernie rozszerzone pory. Wiadomo bowiem, że pod wpływem zmian atmosferycznych lub zbyt silnego naświetlania słońcem pory rozszerzają się nadmiernie.

Do najnowszych aparatów leczniczych należy aparat Radoaktywny, zawierający stężoną radioczynną rudę z Johanistalu, wytwarzającą 50.000 jednostek mache w ciągu 48 godzin. Emanacja radowa wydobyta tą drogą stosowana jest do odmładzających kąpieli i okładów radioaktywnych twarzy i całego ciała .oraz do preparatów kosmetycznych regenerujących tkanki.

O ile jednak warunki nie pozwolą na to, aby poddać się na jesieni zabiegom w gabinecie kosmetycznym pozostającym pod kierunkiem lekarzy, należy chociaż w domu wykorzystać najniezbędniejsze wskazania pielęgnacji cery, stosując indywidualne zabiegi oraz higieniczne środki kosmetyczne. Zabiegi te mają na celu zahartowanie skóry i ochronę jej przed zbyt gwałtownymi zmianami atmosferycznymi oraz zimnem.

Do najpopularniejszych zabiegów domowych, mających na celu zahartowanie skóry należy kąpiel wodna. Polega na długotrwałym spłukiwaniu twarzy wodą ciepłą, zwłaszcza przy cerach normalnych, dla uzyskania radykalnego odświeżenia naskórka. W tym celu po umyciu twarzy wodą letnią, przegotowaną z odpowiednio dostosowanym mydłem leczniczym, weciera się w twarz dobry krem odżywczy, względnie u osób ze zniszczoną cerą — krem przeciwzmarszczkowy. Następnie prze 2 minuty polewa się twarz wodą ciepłą, a przez 1 minutę spłukuje wodą o temperaturze pokojowej. Potem nakłada się na twarz odpowiednio do cery dobraną maskę leczniczą (porcelanową, ziołową, hemoglobinową i t. d.) po 15 — 20 minutach zmywa się twarz wową letnią. Zabieg kończy się trzema zimnymi okładami poczem twarz dokładnie się osusza. Tego rodzaju zabiegi należy wykonywać 3 razy tygodniowo, przez okres 6 tygodni.

Drugim popularnym zabiegiem domowym są okłady przemienne, polegające na szybko zmiennych okładach zimnych i gorących.

Przed zastosowaniem okadów twarz winna być oczyszczona i lekko natłuszczona na dobrym kremem. Przy skórach tłustych należy stosować krem lekko wysuszający, przy cerach suchych — krem tłusty. Dla osób posiadających zmarszczki lub cerę zniszczoną wskazany jest krem przeciwzmarszczkowy.

Okładów takich należy wykonywać kolejno 20, czyli 10 gorących i 10 zimnych na zmianę. Zaczynać należy od odkadu gorącego ,a kończyć na zimnym. Każdy okad należy trzymać na twarzy 10—15 sekund. Zabiegi takie należy wykonywać 2 razy tygodniowo przez okres 6 tygodni.

Po okładach przy cerach tłustych należy twarz przetrzeć dobrym płynem oczyszczającym, przy cerach suchych zastosować krem odyżwczy tłusty, lub przeciwzmarszczkowy.

Celem zwiększenia działalności okładów na skórę stosuje się przy nich jako ostatnią nowość dodanie do wody wywaru z ziół, jak np. szałwi arniki, kwiatu pomarańczy, liści wierzby itd. Wywar przyrządza się w sposób następujący: na litr wody bierze się łyżkę stołową ziół względnie na szklankę wody 1 łyżeczkę ziół.

Maguillage czyli retusz jesienią winien być robiony wyjątkowo starannie. O ile w miesiącach poprzednich można było pod środki upiększające użyć suchego lub tłustego ,o tyle jesienią cały retusz winien być robiony na podkładzie kremu tłustego odżywczego. Ma on na celu ochroni skórę przed silnymi zmianami atmosferycznymi oraz jej odżywienie.

Róże higieniczne wyrabiane są najczęściej w dwuch odmianach, jako suche i w galaretce. Otóż jesienią, w celu ochronienia skóry używać należy wyłącznie różu w galaretce, będącego jedynym niezastąpionym środkiem upiększającym i równocześnie odżywczym.

Jesienią należy twarz o wiele obficiej pokrywać pudrem, aniżeli latem. Wskazane jest stosowanie pudru w kolorze ciemniejszym od kancelarii cery. Puder dla kobiety jest obecnie produktem niemal codziennej potrzeby dlatego baczną uwagę winna zwracać każda z pań na gatunek pudru, który stosuje do swej twarzy. Jakość pudru uzależniona jest przede wszystkim od jego składników. Prawdziwie dobre i higieniczne pudry winny być ściśle dostosowane do rodzaju cery i indywidualnie dobierane. Nic bowiem tak nie niszczy skóry jak codzienne jej pudrowanie tanim, względnie niedostosowanym pudrem.

Dr. med. J. ŚWITALSKA.

* * *

Laboratorium dr. Świtalskiej w Warszawie udziela za naszym pośrednictwem wszelkich porad kosmetycznych. Czytelniczki „Expresu Zagłębia" zechcą pytania z tej dziedziny kierować pod ardesem naszej redakcji.

Budowa kolei Zawiercie -- Pilica

nieodzownym warunkiem polepszenia dobrobytu około 100 tys. ludności

Jedną z najważniejszych i konieczych inwestycyj w powiecie olkuskim na rok 1938—9, jest budowa kolei Zawiercie — Pilica z dojazdem do nieczynnych od 7 lat fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie, na przestrzeni 21 klm. — Budowa ta zapowiadana była już kilkakrotnie, lecz niewiadomo z jakich przyczyn stale odkładana.

Podobno budowę uzależniano od wybudowania dalszego ciągu tej kolei na trasie Zawiercie — Tarnowskie Góry, która właściwie została już ukończoną.

W tych dniach bawił w Olkuszu kierownik techniczny kieleckiego wojewódzkiego biura Fund. inż. Arlet, który wspólnie z władzami powiatowymi olkuskimi omawiał szczegółowo program robót inwestycyjnych na rok 1938—9 i w wyniku przeprowadzonych badań, oraz możliwości gospodarczych powiatu,

przyjęto do programu robót przede wszystkim budowę kolei Zawiercie — Pilica.

Należy dodać, że Wydział Powiatowy w Olkuszu wystąpił z wnioskiem do Fund. Pracy o przyznanie na ten cel sumy 700 tys. zł. Budowę tego odcinka ma przeprowadzić specjalny komitet, utworzony przy Wydziale Powiatowym w Olkuszu jeszcze w r. 1935, kosztem około zł. 3.782 tys.

Władze kompetentne niewątpliwie wezmą pod uwagę, że wskutek wybudowania kolei Zawiercie — Pilica i dalszych okolic północnej części powiatu, nie tylko zostanie zlikwidowane bezrobocie w okolicy Pilicy przez uruchomienie dwuch fabryk, które **mogą zatrudnić z górą tysiąc robotników, ale nastąpi podniesienie dobrobytu gospodarczego około 100 tys. okolicznej ludności, nie mówiąc już o tem, że przy budowie kolei znajdzie zatrudnienie spora ilość bezrobotnych.**

Poza tym w ustalonym programie robót publicznych przewiduje się na terenie powiatu m. in. wybudowanie około 20 klm. nowych dróg bitych, oraz budowę kilku nowych szkół powszechnych i wykończenie będących w budowie. —

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 30 listopada.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej, 13.00 Przerwa. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności. 16.15. Koncert z Krakowa., 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Nad polską Dźwiną — felieton. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Zimowe śpiżarnie zwierząt. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Rezerwa. 18.30 Program na jutro. 18.36 Audycja dla wsi. 19.00 Oryginalny teatr wyobraźni. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50. Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór kryminalski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Raz to zamało. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Wtorek 30 listopada.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.25 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 18.55 Program na jutro. 23.00 Muzyka lekka.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 1 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Skrzynka językowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka kameralna. 17.50 Pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Muzyka jugosłowiańska 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ostatni etap. 19.20 Pieśni mazurskie. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Piękno mowy polskiej 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

——XX——

Wydrwigrosz w Czeladzi

Od kilku tygodni na terenie Czeladzi grasuje jakiś osobnik, który podając się za kuzyna p. Kidawy, właściciela drukarni w Czeladzi, naciąga przyjaciół p. K. na różne kwoty pieniężne. Osobnik ów na konto p. K. zaciąga pożyczki i wcale ich nie zwraca.

Drukarz na wieść o wydrwigroszu zwrócił się o pomoc do policji.

——oUo——

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „boba“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w willi którego zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „boby“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

228)

—o—

— No bo i prawda — monologował pan Wawrzyniec. — Ocaliłem życie trzem ludziom i przyczyniłem się do ujęcia jednego z najgroźniejszych opryszków, jakim jest Rudzik. — Był — poprawił się pan posterunkowy Duda. — Dzisiaj już Rudzik nikomu krzywdy nie uczyni. Siedzi w więzieniu i zafasuje ładnych kilka latek, jak amen. Żeby tak jeszcze dostać tamtego... Gutermana — wyraził to pobożne życzenie. — No, ale i to wszystko, co dotąd zdziałałem, znalazło należyte uznanie. Przecież sam pan komendant przyrzekł mi medal i awans na starszego posterunkowego — uśmiechnął się zadowolony.

— Trzy naszywki, hm... Gajdzik zzielenieje, a starego o mało krew nie zaleje... trzy naszywki... Po prawdzie, to o tym nie myślałem. A Wikcia... Wikcia... ta się dopiero ucieszy...

Pełen tak radosnych myśli, szedł pan posterunkowy Duda raźno w stronę przedmieścia, gdzie mieszkał jego dawny kolega, posterunkowy Michał Sielański. Najbliższy autobus odchodził w stronę Sarnowa dopiero za dwie godziny i nudę oczekiwania postanowił sobie pan Duda urozmaicić rozmową z dawno niewidzianym kolegą.

Pan Wawrzyniec był wypoczęty; noc bowiem spędził w wygodnym łóżku, w koszarach plutonu policji, przy komendzie, gdzie również otrzymał dobre śniadanie. Na dobre samopoczucie pana Dudy w największym jednak stopniu wpływała wiadomość odniesionego sukcesu i przyobiecanej nagrody.

Jednakże w pewnej chwili uwagę pana Wawrzyńca zwrócił na siebie pewien, drobny pozornie szczegół. Oto kilkoro bawiących się na ulicy dzieci poczęło biec wzdłuż ulicy, z zadartymi do góry głowami. Pan Wawrzyniec spojrzał również w tę stronę i dostrzegł niewielką kartkę papieru, balansującą w powietrzu, przy lekkim podmuchu wiatru. Gdy ten prymitywny latawiec opadł wreszcie na jezdnię, gromadka dzieci rzuciła się na niego, poczynając sobie wydzierać nie wiele znaczący świstek papieru.

— Oto, głuptaski — uśmiechnął się pan Duda, przypominając sobie te odległe już lata, gdy i on w podobny sposób gonił za byle czym, ciesząc się ruchem, swobodą i tą beztroską naiwnością dziecięcych poczynań.

Już wymijał gromadkę rozbawionych dzieci, gdy jedno z nich krzyknęło coś i wszystkie, zadzierając do góry głowy, pognały z powrotem na wyścigi w przeciwnym, niż niedawno kierunku.

Pan Wawrzyniec znów spojrzał w górę, stwierdzając, że i tym razem przedmiotem zainteresowań dzieci jest kartka białego papieru, opadająca spiralnym ruchem na ulicę.

— Hm... jeden berbeć siedzi gdzieś w oknie i rzuca drugim karteczki — mruknął pan Duda. — Nie ma to jak dzieciom; byle czym się zabawią — uśmiechnął się wyrozumiale.

Już odwrócił się z powrotem, aby udać się w dalszą drogę, gdy obok niego zawirowała w powietrzu taka sama kartka i upadła na chodnik, tuż przed panem Wawrzyńcem.

Pan Duda prawie machinalnie nachylił się po nią, gdy poczuł, że ktoś uchwycił go z tyłu za ramię.

Obejrzał się szybko i zobaczył swego dawnego przyjaciela, którego właśnie pragnął odwiedzić, posterunkowego Michała Sielańskiego.

— Serwus Wawrzuś!.. jak się masz?!.. śmiał się jowialny Sielański, ściskając szeroką dłoń pana posterunkowego Dudy. — Nie widziałem cię kopę lat... a to spotkanie...

Pan Duda, zaskoczony tym przypadkowym spotkaniem, zupełnie podświadomie zmiął podniesioną kartkę w dłoni i wsunął ją do kieszeni.

— Właśnie do ciebie idę — odparł, odwzajemniając przyjacielowi uścisk dłoni.

— No to się świetnie składa; właśnie wracam ze służby — wyjaśnił Sielański. — A cóż ty tu porabiasz, Wawrzuś; możeś przeniesiony?...

— Nie, tylko miałem pewien interes, ale długoby o tym trzeba gadać — odpowiedział pan Duda. — Jakże ci się powodzi?

— Średnio... obleci. Zresztą ty sam wiesz najlepiej, bo na tym samym koniu jedziesz — śmiał się dalej Sielański. — No, ale chodźmy — ujął przyjaciela pod ramię i szli już teraz razem, rozprawiając z ożywieniem o tych wszystkich sprawach, które obydwu mogły interesować. Wspominali te niezbyt odległe jeszcze czasy, kiedy sypiali w policyjnych koszarach obok siebie i odwiedzali pozą służbę te same kina, knajpki i te same znali dziewczęta. Łączył ich poza tym wspólnie znoszony trud ciężkiej i odpowiedzialnej policyjnej służby. Dlatego też wspomnienia te budziły w ich sercach jakieś rzewne uczucia.

Rozgadani, ani się opamiętali, jak stanęli przed domkiem pana posterunkowego Michała Sielańskiego.

— — — — — — — —

Słońce już zachodziło, kiedy lekko zawiany pan posterunkowy Duda opuszczał gościnne progi swojego przyjaciela. Na miłej pogawędce czas zleciał tak prędko, że pan Wawrzyniec ani się obejrzał, jak dzień się począł chylić się ku zachodowi i nadeszła najwyższa pora, aby pomyśleć o schwytaniu jednego z ostatnich autobusów. W pośpiechu zapomniał nawet podziękować uprzejmej małżonce Michała za tak miłe i iście staropolskie przyjęcie, lecz wybiegł szybko i maszerował raźno w stronę najbliższego przystanku autobusów.

d. c. n.

Dwa samobójstwa
W ZAGŁĘBIU.

52-letni Władysław Rożycki, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 8 usiłował otruć się esencją octową. Desperata przewieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

W Zagórzu usiłowała otruć się esencją octową 25-letnia Sabina Kostorkowa zamieszkała przy ul. Krakowskiej 52. — Powodem usiłowanego samobójstwa były nieporozumienia z mężem.

——oOo——

Z OLKUSZA

(o) **ULICA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO w OLKUSZU.** Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu, na wniosek radnego Kotowicza, postanowiono przemianować ulicę Szpitalną w Olkuszu na ulicę Ignacego Daszyńskiego.

(o) **EPIDEMIA ODRY.** W Olkuszu od dwuch tygodni wśród dzieci panuje odra przy czym liczba zachorowań jest dość znaczna. Oprócz tego zanotowano w ub. tygodniu na terenie powiatu: 4 wypadki szkarlatyny, 3 błonice, 1 różę i 3 krztuśca.

(o) **PRACOWNICY UMYSŁOWI NA BEZROBOTNYCH.** Na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu olkuskiego oddziału PZZPP. i H. w dniu 26 bm. postanowiono jednomyślnie opodatkować się na rzecz bezrobotnych powiatu olkuskiego według norm ustalonych przez naczelny komitet w porozumieniu z centralną komisją porozumiewawczą związków pracowniczych na przeciąg 5-ciu miesięcy, począwszy od 5 grudnia br.

Poza tym na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne oraz sprawy związane z poprawą obecnej ciężkiej sytuacji materialnej.

Swieto spółdzielcze
W BOLESŁAWIU.

W nadchodzącą niedzielę dnia 5 grudnia odbędzie się obchód święta spółdzielczego. Program tego święta jest następujący: Godz. 8.30 — zbiórka członków i organizacyj na placu przed spółdzielnią Społem i wymarsz do kościoła, godz. 9 — nabożeństwo w kościele; godz. 10 — akademia w remizie strażackiej, hymn spółdzielczy — orkiestra straży pożarnej, referat pt. „Co spółdzielczość może i powinna zrobić dla uruchomienia kopalń galmanu bolesławskich i budowy zakładów cynkowych“; sztuczka sceniczna odegrana przez dzieci szkolne; referat pt. „Przez składanie oszczędności w instytucjach spółdzielczych dążymy do tworzenia przemysłu, rzemiosła, handlu, rozwoju rolnictwa i przez to krzewienie kultury i dobrobytu“; piosenki wykonane przez chór kościelny i strzelczyń pod dyr. p. Pędrasa; film spółdzielczy pt. „Społem“.

Zbrodnia zdradzonego męża
budzi sensację w Strzemieszycach

Złe pożycie małżeńskie stało się powodem krwawego dramatu, który rozegrał się przy ul. Nowej 15 w Strzemieszycach.

Zamieszkały w Strzemieszycach dozorca drogowy 33-letni Stanisław Duda (Piłsudskiego 6) **podejrzewał swą żonę o zdradę i utrzymywanie bliższych stosunków z sąsiadem** Władysławem Śmigielskim (Piłsudskiego 30). Z tego powodu dochodziło między małżonkami do częstych nieporozumień. W rezultacie Dudowa uciekła od męża i 4-letniego dziecka, zamieszkała u swej matki przy ulicy Nowej.

Ostatnio Duda dowiedział się, że Śmigielski odwiedza żonę i często u niej przebywa. W stanie silnego rozdrażnienia schwycił wówczas za siekierę, wtargnął do mieszkania niewiernej żony i zastawszy u niej Śmigielskiego, jednym ciosem w głowę powalił go na ziemię.

Śmigielski dowlókł się z rozbitą czaszką na strych swego domu i nazajutrz wyzionął ducha.

Jak się dowiadujemy czynione są przygotowania do rozprawy sądowej przeciwko Dudzie. Rozprawa odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sprawa budzi w szczególniści w Strzemieszycach, niebywałą sensację.

Torturowali żołnierzy polskich
Sensacyjny proces ukraińców

Przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie rozpoczął się sensacyjny proces ukraińców: Michała Mackiwowa, Dymitra Kuplaka, Fiedora Zapuchlaka i Wasyla Wiszarowa, którzy przed 19 laty wymordowali w straszny sposób patrol polskich żołnierzy.

Podczas walk polsko - ukraińskich wszyscy oskarżeni nie będąc żołnierzami przygotowywali w okolicy Jezupola w powiecie stanisławowskim zasadzkę na oddziałek polski.

Zdołali oni wówczas wziąć do niewoli 7-miu żołnierzy polskich, których po straszliwych torturach, nagich, owiniętych drutem kolczastym, powiesili u pułapu stodoły w jednym z gospodarstw w Jezupolu. Zbrodniarze podpalili następnie stodołę tak, że nieszczęśliwi żołnierze Polacy spalili się żywcem.

Sprawcom bestialskiej zbrodni przez 19 lat udawało się ujść ręki sprawiedliwości i dopiero niedawno władze śledcze wpadły na trop zbrodniarzy.

Proces morderców żołnierzy polskich potrwa parę dni i obudził zrozumiałe zainteresowanie w Stanisławowie i okolicy.

Z ZAWIERCIA.

Zaszczytny awans
ZAWIERCIANINA.

Wczoraj opuścił Zawiercie mgr. Stanisław Malanowicz, sekretarz wydziału powiatowego, wyjeżdżając do Warszawy, gdzie w ministerstwie spraw wewnętrznych otrzymał stanowisko radcy w wydziale samorządowym. Mgr. Malanowicz przybył do Zawiercia w czerwcu 1931 r. obejmując tu obowiązki inspektora samorządu gminnego. W bardzo krótki czas potem mianowany został sekretarzem wydziału powiatowego i obowiązki te pełnił aż do chwili swego wyjazdu.

Brał on czynny udział nie tylko w życiu samorządu powiatowego, ale i samorządu miasta Zawiercia, zajmując w obecnym zarządzie miejskim stanowisko ławnika. Na stanowisko to wybrany został jako radny, członek klubu gospodarczego obudowy miasta, którego do ostatka był wiceprzewodniczącym.

Następnie mgr. Malanowicz brał czynny i żywy udział w życiu społeczno - organizacyjnym miasta, a jako jeden z najruchliwszych działaczy społecznych był do ostatka: prezesem związku zawodowego pracowników samorządu terytorialnego, prezesem związku oficerów rezerwy, prezesem zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego i wiceprezesem powiatowego zarządu federacji PZOO. Poza tym był on członkiem wielu innych miejscowych organizacyj.

Z racji wyjazdu w ubiegłą sobotę żegnali mgr. Malanowicza herbatkę towarzyską urzędnicy wydziału i starostwa powiatowego w Zawierciu. Podczas herbatki przemówienia pożegnalne między innym wygłosili starosta mgr. Trznadel i dyr. KKO. L. Masłowski.

WYJAŚNIENIE.

— Dlaczego nie wystąpił pan w obronie, gdy ujrzał pan, że tak biją jego teściową.

— Bo widziałem, że tamten jest dosyć silny i da sobie radę beze mnie.

Kino „RIALTO", Warszawska 18

BORYS KARLOFF

Pamiętne monstrum z Frankensteina. W nowej roli najbardziej emocjonującego filmu sezonu p. t.

Magiczny klucz

ZE SPORTU

Wyjaieśnnia Ruchu
W SPRAWIE SŁOTY (UNIA — SOSNOWIEC.

W związku z ostatnimi notatkami w prasie o kaperowaniu gracza sosnowieckiej Unii — Słoty przez hajducki Ruch, klub ten nadesłał do dzienników wyjaśnienie, w którym podaje, że.

„Ruch oświadcza. że oskażenie kierownictwa Unii sosnowieckiej, jako też alarm prasy sportowej (?) o rzekomym kaperowaniu najlepszego gracza Unii. Słoty, są nieuzasadnione i zgoła bezpodstawne, albowiem nieprawdą jest jakoby członkowie tut. kierownictwa obsługiwali się niegodziwymi metodami przy rzekomym zdobyciu wspomnianego gracza. Natomiast prawdą jest, że Słota złożył podanie o przyjęcie go na członka tut. klubu jeszcze przed zawodami reprezentacją Zagłębia — Ruch. Dowód: podanie i list Słoty, który się znajduje w sekretariacie Klubu.

Jednocześnie dementujemy wiadomość jakoby tut. kierownictwo za ewentualne zwolnienie Słoty rzekomo zamierzało odstąpić swych graczy ligowych Peterka i Badury".

Na marginesie tego wyjaśnienia trzeba przypomnieć, że Ruch oficjalnie zwrócił się do Unii o zwolnienie Słoty. otrzymał jednak odpowiedź odmowną.

Zawody bokserskie
W CAŁYM KRAJU.

W Warszawie rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz pięściarski pomiędzy warszawską Makkabi a drużyną Krusche — Ender z Pabianic Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Makkabi w stosunku 13:3.

W Rzeszowie odbył się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy mejscową Barkochbą a FTC. (Węgry). W wadze średniej b. zawodnik sosnowiecki Moszkowicz uległ na pkt. Szigetiemu. Na ogół walka była równorzędna.

W drugim meczu we Lwowie FTC. pokonało Lechię w stosunuk 10:6.

W Częstochowie odbył się pierwszy w tym sezonie mecz bokserski. pomiędzy miejscową Makkabią a JKB. (Świętochłowce). Wygrali goście 9:5 pkt.

Odensee odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Danii — Finlandii, zakończony wysokim zwycięstwem Danii w stosunku 12:4.

Prosxek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

REUMATYZM STAWOWY

i mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwasnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych. trudność w chodzeniu i poruszaniu się. — Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago) kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napięstka lub kolan. Zmiany pór roku wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo. o ile się go nie zwalczą. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwioobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu. spółdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
jest środkiem przeciwreumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy
FOGYL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!

Królowa Wiktoria

w rol. gł. ANNA NEAGLE i ADOLF WOHLBRüCK

Początek I seansu 15.30.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KURSÓW masażu i zabiegów wodoleczniczych udziela Dr. Kupczyk, Kraków, Jasna 6.

PRAKTYKANTKA do biura może się zgłosić zaraz. Biuro zleceń „Fortuna" Sosnowiec Piłsudskiego 2.

PRACOWNIK fryzjerski młody zdolny potrzebny na stałe zaraz. Wojkowice Komorne. Pawlik.

LOKALE

DO wynajęcia cztery pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, ul. Sienkiewicza Nr. 4, Telefon 619-60.

DO wynajęcia dwa pokoje elegancko umeblowane (bez kuchni z oddzielną łazienką i osobnym wejściem. Aleja Mireckiego 10.

JEST do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie od 1-go grudnia. Sosnowiec Kołłątaja 12 m. 6.

1 POKÓJ z kuchnią na Pogoni do wynajęcia od zaraz. Czynsz 12 zł. Zgłoszenia. Biuro „Fortuna" Sosnowiec, Piłsudskiego 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ODBIORNIK radiowy z prostownikiem na baterię, zużywający bardzo mało prądu, jest do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 6.

KSIĄŻKI z wszystkich dziedzin kupuje i dostarcza w najkrótszym czasie „Antykwariat" Katowice. Słowackiego 17, telefon 356-69.

Za pożyczki państwowe najtaniej zegarki, platery, radioaparaty tylko w firmie:

Milechman
DĄBROWA GÓRN.
ul. Sobieskiego 11.
Pożyczki przyjmujemy w najwyższej cenie. — — — — —

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO kwit lombardowy Banku Udziałowego w Dąbrowie Nr. 7199 unieważniam Łackorzyńska.

RÓŻNE

ZA długi mojej żony Ireny Ciopińskiej nie odpowiadam i takowych płacić nie będę. Marian Ciopiński. Będzin.

29.XI. WIECZOREM zgubiono sukienkę idąc ul. Orlą lub Bracką. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Żytnia 24, I piętro.

Korzystajcie

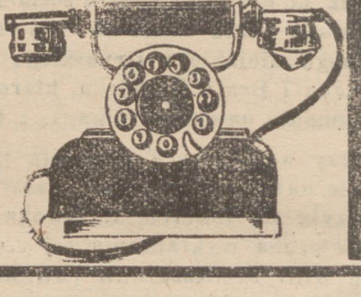
z ostatnich dni miesiąca propagandy radia!

Każdy, kto nabędzie radioodbiornik, otrzymuje cenną premię

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



Słodycze „Pomy" lubią bardzo panie
Bo są dobre w smaku i tanie
Ciastkarnia „Roma", Sosnowiec, Orla róg Dzikiej 62521

KUPISZ i SPRZEDAŻ najlepiej przez zamieszczenie ogłoszenia w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA". Ogłoszenia przyjmuje administracja **6-14-97**

Kino „PATRIA"

Dziś największa premiera sezonu!

Wielki film polski wg. powieści Gabrieli Zapolskiej

O czym się nie mówi

(SKŁAMAŁAM)

W rol. gł.: **JADWIGA SMOSARSKA i EUGENIUSZ BODO**

Początek seansów o godz.: 17.30, 18, 30. 21.30.

Uprzejmie prosimy PT. Publiczność o przybywanie na początek seansów

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ DZIŚ

Wspaniały polski film
Osnuty na tle wodewilu K. KRUMOŁOWSKIEGO

Królowa Przedmieścia

Do głębi wzruszający i do łez rozśmieszający film o żywej frapującej akcji. W rolach gł.:

HELENA GROSSÓWNA, ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI, ST. SIELAŃSKI, JÓZEF ORWID, ROMUALD GIERASIŃSKI, F. SZCZEPAŃSKI, TADEUSZ FALISZEWSKI.
NADPROGRAM: TYGODNIK PATA.

Pocz. o godz. 17.30, w niedzielę 15.30.

Sprostowanie
OBWIESZCZENIA.

Administracja „Expresu Zagłębia" wyjaśnia, że obwieszczenie w sprawie Nr. Km. 322/36 Komornika Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jana Dudy w dniu 27.11. 1937 r. jako niezgodne z rękopisem jest nieważne.

Natomiast ważne jest ogłoszenie w spr. Nr. Km. 322/36 zamieszczone w „Expresie Zagłębia" w dniu 28 listopada br.

PRZYCHODNIA LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
została przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 34.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1
— Wizyta 3 złotych. —

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.